MŁODY HUFIEC

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 205014

Okólnik
Związku Młodzieży Polskiej
Poznań, Plac Nowomiejski 5
telefon 1337

Abonament kwartalny dla SMP. wynosi 45 gr, przy zamówieniu w Związku.
Abonement kwartaln. dla niecłonków SMP wynosi 90 gr.

Nr. 11 Poznań, listopad 1930 Rok IV



Niema takich przeszkód
którebу nie pozwoliły ***spełnić rozkazu!***

Wiadomości Związkowe.

Prawdziwie uczcisz św. Stanisława — naśladując Go w swem życiu

1. **Zamiast kwesty w dniu „Święta Młodzieży“** urządzić możecie w Waszem SMP. **składkę przed kościołem.** W tym celu porozumieć się musi zarząd z ks. Proboszczem i prosić o pozwolenie, by kilku druhów stało z puszkami przy drzwiach kościoła i zbierało dobrowolne datki na SMP. Również koniecznie należy poprosić, by składka została ogłoszona przed nabożeństwem. Zwracamy uwagę, że poza murami cmentarza kościelnego bez zezwolenia władzy miejscowej kwestować nie wolno!

2. **Za sprawozdanie ze „Święta“ pięć punktów!** Wszyscy druhowie sekretarze obowiązani są wysłać do Związku opis, w jaki sposób odbyło się w ich SMP. „Święto Młodzieży“. Jeżeli list ze sprawozdaniem wysłany będzie do Związku przed 10 grudnia br., natenczas Stowarzyszeniom, które zgłosiły się do konkursu zaliczone zostanie 5 punktów.

3. **Czy wszyscy Wasi koledzy i znajomi wiedzą,** co nam daje SMP.? Przekonajcie o tem w dniu „Święta Młodzieży“. Jeżeli się okaże, że są między nimi tacy, którzy nie wiedzą jakie są cele naszych Stowarzyszeń — zaproście ich na specjalne zebranie, które trzeba będzie **doskonale przygotować!** (w programie zebrania wykład oraz ciekawe urozmaicenia!)

4. **Nie czekać, aż nadejdzie 31 grudnia druhu skarbniku!** Zawczasu przygotować trzeba książkowość do rewizji przez Komisję rewizyjną, popłacić wszystkie należności w Związku, by nie zostało ani jednego grosza długu!

5. **Czego Wam brak w ognisku?** Jeśli macie za mało gier lub książek — obliczyć pieniądze w kasie i wysłać do Związku zamówienie. Ceny gier rozmaitych ogłaszamy w niniejszem numerze „Młodego Hufca“, ceny książek znajdziecie w katalogu Księgarni Związkowej.

6. **Nie na darmo ostrzegaliśmy!** W „Młodym Hufcu“ nr. 9 ogłosiliśmy, że w IV kwartale wysyłać będziemy gazety tylko tym SMP., które je zamówią do dnia 20 września i jednocześnie przekażą pieniądze na abonament. Szereg SMP. nie zastosowało się do tego; jedne przysłały zamówienie wraz z pieniędzmi, po 20 września br. — muszą one za to ponieść koszty przesyłki „Młodego Hufca“ (za każde 10 egz. — 30 groszy), **inne SMP., które zamówienia nie wysłały gazet nie dostały wcale.**

7. **Formularz sprawozdania rocznego oraz raportu naczelnika** wyślemy w dwóch egzemplarzach do wszystkich SMP. w końcu bież. miesiąca. Prosimy je starannie przechować aż do walnego zebrania SMP. oraz zacząć już przygotowywać odpowiedzi na wszystkie pytania zawarte w formularzu. Dodatkowe formularze (np. w razie zagubienia lub zniszczenia) wysyłać będziemy jedynie po nadesłaniu 30 groszy za jeden egz.

8. **Kończymy konkurs p. r.** roku bieżącego. W tym celu niechaj zespoły konkursowe SMP. przyślą do Związku najpóźniej do dnia 18 listopada 1 egzemplarz formularza sprawozdawczego, który rozesłaliśmy w m-cu wrześniu. Zespoły konkursowe, które nie zastosują się do tego nie mogą ubiegać się o nagrodę związkową!

9. **Składki na samochód związkowy.** W niniejszym numerze Młodego Hufca zamieszczamy wykaz składek na samochód związkowy, złożonych w m-cu wrześniu i październiku.

10. **Wyrażamy uznanie!!** 1. Patronatowi i Zarządowi SMP. **Poznań - Boże Ciało** za bardzo staranne przygotowanie obchodu jubileuszowego oraz wystawy prac ręcznych.

2. Patronatowi i Zarządowi SMP. **Skalmierzyce Nowe** za urządzenie ładnej wystawy prac ręcznych, pomimo trudności, które należało pokonać.

11. **Co słychać w Związku?** W m-cu październiku w Sekretarjacie Generalnym Związku czyniono przygotowania do „Święta Młodzieży“, a więc rozesłano do SMP. listy i informacje, oraz opracowano propagandę do gazet, tygodników i innych czasopism.

Pozatem Sekretarz Generalny ks. Jarosz uczestniczył w uroczystości poświęcenia sztandaru SMP. Pobiedziska oraz uroczystości dwudziestopięciolecia SMP. Poznań - Boże Ciało. Sekretarz Związkowy Mazurkiewicz uczestniczył w otwarciu wystawy prac ręcznych w Skalmierzycach Nowych. Pan referent Dmochowski brał udział w zakończeniu kursu p. r. i p. kazie w SMP. Kołdrąb. Pan Komendant B... jakiewicz w ciągu miesiąca październik... korzystał z wakacji.

Nasze głosy.

Z powodu braku miejsca dalszy ciąg głosów naszych druhów, oraz odpowiedź Związku na dotychczas zamieszczone głosy podamy w grudniowym numerze „Młodego Hufca“.

W obliczu naszego święta i setnej rocznicy.

Nadchodzi chwila, kiedy to uroczyściej, niż zazwyczaj, z większą siłą i goręcej śpiewać będziemy nasz hymn związkowy „Hej do apelu stańmy wraz!“

Bliski jest ów wspaniały dzień, w którym niemal **dwudziestotysięczna rzesza członków Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej**, klęcząc przed ołtarzami Kościołów, podczas Komunji św. do serc swych przyjmować będzie Boga!

Stoimy w obliczu uroczystości poświęconych Świętemu Patronowi, Stanisławowi Kostce, w obliczu dnia, który zwiastuje nasze **„Święto Młodzieży“!**

Druhowie! Gdy nadejdzie ta radosna chwila, może jedna z najpiękniejszych w naszem życiu, gdy w duszach naszych gościć będziemy Chrystusa, prośmy Go wtedy gorąco, serdecznie i z całych sił w te słowa:

Panie! daj nam płomienny zapał, którym obdarzeni Apostołowie i Uczniowie święci na wsze strony świata głosili wielkość Twego Imienia!

Panie! daj nam odwagę nieustraszoną, która sprawiła, że Święci Męczennicy bez cienia trwogi oddawali życie za Ciebie i za prawdy Wiary Twojej!

Panie! daj nam moc wytrwałości i woli, która pozwoliła naszemu Patronowi niebieskiemu zwalczyć wszystkie przeciwności po to, by mógł Ci, o Zbawicielu nasz, oddać się w służbę dozgonną!

Druhowie! zwróćmy te słowa modlitwy do Chrystusa, i bądźmy pewni, że żarliwie je wymawiając, nietylko myślą i ustami, lecz także sercem i duszą, — zostaniemy wysłuchani!

Wtedy nie będzie już przeszkód, nie będzie już mocy, któreby nam nie pozwoliły dokonać rzeczy nawet najtrudniejszych!

„Święto Młodzieży“ — to dzień piękny, ważny i uroczysty nietylko dla całej naszej organizacji, lecz także dla wszystkich SMP. i dla każdego z nas!

Pokrzepieni w dniu tym Chlebem Anielskim stańmy się z nieśmiałych i lękliwych, **nieustraszonymi** w wyznawaniu oraz szerzeniu przekonań i zasad naszych. Z słabych i nieudolnych przemieńmy się w **zwycięzców** naszych wad, charakteru i zła, które w nas tkwi i nas otacza!

* * *

Razem niemal ze Świętem naszem obchodzić będziemy stuletnią rocznicę pamiętnego w dziejach naszych Powstania listopadowego.

Sto lat mija od tej chwili, kiedy garstka młodzieży — uczniów Szkoły Podchorążych w Warszawie — porwała się pod wodzą kilku swych oficerów do czynu szalonego, do walki z moskiewskim najeźdźcą!

Był to czyn godny największych bohaterów, czyn, który porwał za sobą tysiące! Był to czyn, który będzie po wieki świadectwem, co może miłość bezgraniczna Ojczyzny, co może zapał i wiara w sprawiedliwość!

Powstanie zostało stłumione. Gorący zapał młodzieży potokami krwi ugaszony, a bohaterskie oddziały powstańców rozniesione przez olbrzymią armję rosyjską.

Obok braku oręża i innych środków walki, brakło też naszym wojskom powstańczym planów dobrze obmyślanych, wskutek czego, każdy błąd opłacony był setkami ofiar, utratą wiary w zwycięstwo, a wreszcie przegraną!

Gdy skrada się ku tobie pokusa

umiesz wtedy powiedzieć mocno: nie!? Naucz się tego koniecznie, a słowo to stanie się **najcenniejszem w twej mowie!**

Dla nas młodych Powstanie listopadowe jest świadectwem, nauką i przestrogą zarazem!

Jest ono **świadectwem**, co zdziałać może zapał i miłość Ojczyzny oraz ufność w pomoc Bożą!

Jest ono **nauką**, że obok zapału — plan pracy być musi, plan działalności, któryby pozwalał jak najlepiej zużywać wysiłek i krew tysięcy bojowników!

Powstanie listopadowe jest dla nas **przestrogą**, że największe ofiary i trudy pójdą na marne, jeżeli nie będzie między nami zgody, wzajemnego zaufania i współdziałania **wszystkich** w zamierzonem dziele!

Święto Młodzieży i wiekowa rocznica Powstania listopadowego, to dwie uroczystości, z których — **obyśmy wynieśli jak najwięcej świadomości, jak budować Polskę nową, szczęśliwą i miłą Bogu!**

Zobaczcie i oceńcie naszą pracę!

Z temi słowy powinniśmy jak najczęściej zwracać się do starszego społeczeństwa, by miało sposobność przekonać się, że na marne nie trwonimy czasu naszego w Stowarzyszeniach, lecz spędzamy go z wszechstronnym pożytkiem!

Najlepszą sposobnością, która umożliwia wszystkim przyjrzeć się zbliska i ocenić naszą pracę — są wystawy.

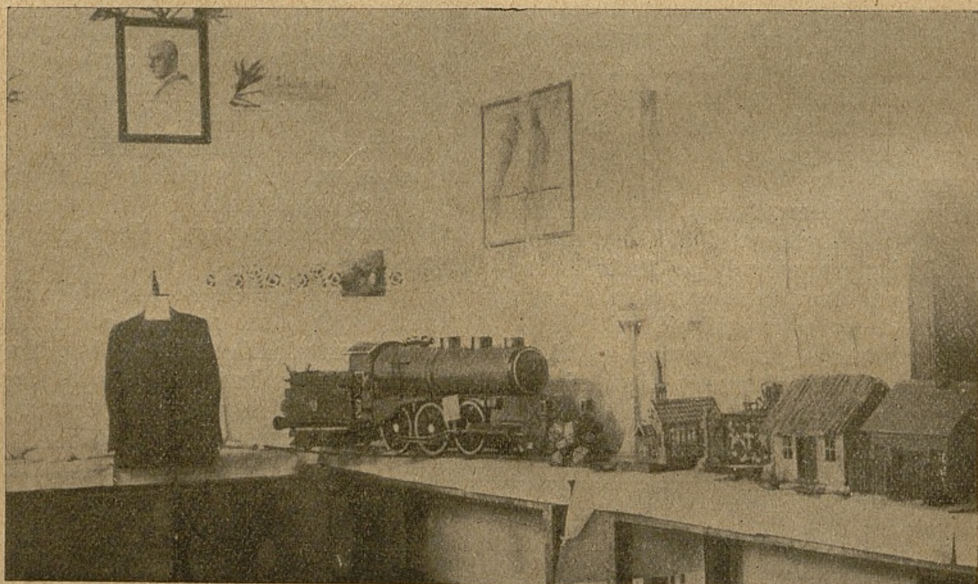
To też z dużem zadowoleniem witamy każdą wiadomość o zorganizowaniu pokazu - wystawy przez nasze Stowarzyszenia i okręgi.

Koniec bieżącego roku wyjątkowo obfituje we wspomniane pokazy.

Oto, na skutek uchwały Rady Okręgowej, zarząd **okręgu ostrowskiego urządza w Ostrowie wystawę prac ręcznych 7 grudnia br.!**

Cóż to za ruch musi panować we wszystkich 37 Stowarzyszeniach, kończyć rozpoczęte prace, poprawić dawniej wykonane, stworzyć kilka jeszcze nowych — oto z pewnością troska nietylko zarządów Stowarzyszeń, ale i każdego druha!

To też przekonani jesteśmy, że wystawa będzie naprawdę interesująca i będzie miała pokaźną liczbę wystawców. Na życzenie zarządu okręgowego zaznaczamy, iż zgłoszenia udziału w wystawie dokonać należy najpóźniej do dnia 7 listopada br. pod adresem sekretarza okręgowego. Natomiast eksponaty trzeba będzie dostarczyć do dnia 3 grudnia br. pod adresem podanym w okólniku Okręgu.



SMP. Skalmierzyce Nowe
urządziło wystawę, na której zgromadzili szereg pięknych eksponatów prac ręcznych. Urządźcie koniecznie taką wystawę w Waszem Stowarzyszeniu!

Pewność, że wystawa się uda, budzi w nas niedawno, bo w niedzielę, dnia 19 października, otwarta wystawa prac ręcznych w SMP. **Skalmierzyce Nowe.**

Na wystawie tej, zorganizowanej staraniem zarządu SMP. oraz członków patronatu w osobach: ks. proboszcza Szwydzińskiego; pp. nauczycieli — Brylińskiego. Grześkowiaka i Borocha, zgromadzono ponad sto eksponatów, wykonanych przez naszych dzielnych druhów ze Skalmierzyc Nowych.

Nie sposób wyliczyć wszystkich wystawców i przedmiotów, ich rękami wykonanych. Wspomnimy tylko o najbardziej godnych uwagi. Rzucają się w oczy prace naszych druhów - rzemieślników z warsztatów kolejowych, którzy wykonali bardzo starannie cały szereg narzędzi, wymagających dużego uzdolnienia.

Obok nich — piękne rysunki techniczne, a także obrazy rysowane ołówkiem, malowane olejno farbami i t. p. Z tych ostatnich na wspomnienie zasługuje szereg prac druha Biedniewicza Mieczysława.

Bardzo ładne tace, rzeźbione w drzewie, wystawił prezes SMP. druh Kaczmarek, a druh Lisiecki Florjan — kasetę z przyborami do golenia, druh Józefowicz Henryk — inkrustację w drzewie, druh Józefowicz Kazimierz — okazały model parowozu, druh Walendowski — mieczyk i nożyce do cięcia papieru, druh Orłowski Józef — różne przedmioty z drzewa. Druh Michalski Franciszek natomiast dał tylko fotografje swej pracy egzaminacyjnej z ślusarstwa, **która okazała się tak ładną, że zabrało ją do Warszawy Ministerstwo Kolei.**

W całości wystawa przedstawiała się bardzo ciekawie i ładnie. Niewątpliwie zachęci ona druhów ze Skalmierzyc do dalszej pracy, a Stowarzyszeniu zjedna przyjaciół.

* * *

Obok wystaw prac ręcznych mieliśmy już w październiku wystawę przysposobienia rolniczego w SMP. **Kołdrąb,** a z początkiem bież. miesiąca w SMP. **Chludowie i Modrzu.**

Wystawy te świadczą, że nasi druhowie sumiennie wykonują przyjęte na siebie obowiązki konkursowe!

Pokaz p. r. **w Kołdrąbiu** był okazały dzięki temu, że w tem SMP. aż cztery zespoły konkursowe pracowały w tym roku.

Uprawiano tam buraki, kapustę oraz hodowano kury. Bardzo ładnie urządzono wystawę w obszernej stodole, gdzie zebrana bardzo licznie publiczność podziwiała olbrzymie głowy kapusty, wielkich rozmiarów ziemniaki i buraki, ślicznie odchodowane białe kury „Leghorny", jak również fotografje, obrazujące pracę konkursistów na poletkach i t. p. Całość pokazu robiła bardzo dobre wrażenie.

Już nigdy wstydu nie zrobię!

Zawrzało w Stowarzyszeniu! O niczem innem tego dnia nie mówiono na zebraniu tylko o tym wypadku! Bardziej energiczni druhowie domagali się, by druha Leona W. wykluczyć ze Stowarzyszenia, inni spokojniejsi, wskazywali, że wystarczy go przykładnie ukarać!

Dlaczego? Z jakiego powodu? Co się stało?

Stała się brzydka rzecz! Druh Leon, wciągnięty przez kilku znajomych do gościńca, wypił coś sześć kieliszków, zresztą ile wypił, to mniej ważne, dość że wypił tyle, aż mu głowę zamroczyło!

Trzeba trafu, że go spostrzegł podchmielonego, niezbyt pewnie idącego drogą, jeden z druhów.

Co wówczas robi? — Podszedł do druha W., odpiął mu odznakę związkową, a potem zaprowadził do domu. Oczywiście o zdarzeniu tem z obowiązku zameldował zarządowi, wręczając jednocześnie odebrany krzyż związkowy!

Najbardziej nawet oburzeni uspokoili się, gdy zarząd oświadczył na zebraniu, że sprawę postępku druha Leona oddano sądowi honorowemu.

Zebrał się sąd, przyszedł i obwiniony.

Blady, nieśmiały, z pierwszego wejrzenia widać, że skruszony, że szukający w oczach swych druhów — iskierki nadziei, że przecież go nie wydalą, że przecież mu dadzą sposobność by mógł pokazać, że takim najgorszym nie jest!

Sprawa poszła dość prędko! Druh prezes raz jeszcze przedstawił smutne zdarzenie, a druh Leon miał jedno do powiedzenia, że tylko się zapomniał, że nie chciał się upić! Przytem gorąco przyrzekał, że już nigdy czegoś podobnego nie uczyni! Że już nigdy nie przyniesie wstydu SMP.!

Zresztą łzy, duże jak groch, które mu spływały jedna po drugiej z kąci-

ków ócz po policzkach, mówiły także...

Orzeczenie sądu wypadło tak: Druh W... za uchybienie obowiązkom druha przez niegodny uczynek, zostaje zawieszony w prawach członka na trzy miesiące!

Ciężkie były te trzy miesiące! Nieraz żałość chwytała za serce Leona! Bo to przecież jego SMP. pojechało na zlot, jego SMP. było na poświęceniu sztandaru sąsiedniego SMP., jego Stowarzyszenie urządziło zabawę, odbyło sześć zebrań, a tymczasem on musiał, jakby opuszczony i samotny myślami być tylko ze swem SMP. oraz czekać chwili, kiedy skończy się okres tej niejako pokuty!

Aż wreszcie minęły trzy miesiące i zarząd zawiadomił druha Leona, że może uczestniczyć w zebraniu zwołanem na najbliższą niedzielę!

Radość biła z oczu Leona, gdy szedł na zebranie! Ale oprócz radości można było dostrzec na jego twarzy **mocne postanowienie, że już nigdy nie przyniesie wstydu swojemu Stowarzyszeniu!**

Stowarzyszeniowy marsz P. W.

Maszerują chłopcy maszerują
Na ustach radosny mają śpiew,
Bo dla naszej Polski wciąż pracują,
Na każdy Ojczyzny śpieszą zew.

Czy pokój w Ojczyźnie, czy krwa-
[wy wre bój,
Nasz kraj niech nam zawsze za-
[wierzy!
Z pod znaku SMP. na trudy i znój,
Nie zbraknie młodzieży, młodzieży.

Nasz równy i twardy rozlega się krok,
Wciąż zwrócon przeciwko wrogowi,
Gdzie tylko on na nas obróci swój
[wzrok
My wszędzie gotowi, gotowi!

Maszerują chłopcy maszerują
Karabiny w ręku, szary strój,
A młode w nich serca się radują
To nasi druhowie idą w bój!

Nie noszą lampasów, lecz skromny
[ich strój,
Na piersi znak Orła i Krzyża,
I pierwszy nasz oddział na krwa-
[wy ten bój
Ku wrogom się zbliża, przybliża.

Miarowo bagnetów kołysze się łan,
Wzrok zwrócon przeciwko wrogowi,
My zawsze podążać na krwawy ten
[łan
Dla Polski gotowi, gotowi!

CZY SĄ W WASZEJ BIBLJOTECE?!

Sto lat temu młodzież warszawska rozpoczęła zbrojne powstanie przeciwko najeźdźcy moskiewskiemu. Czy wiesz kto walczył w tem powstaniu, kto mu przewodził i dlaczego ono skończyło się naszą klęską?

Przeczytaj koniecznie następujące książki:

Powstanie listopadowe — A. Śliwiński cena 3,40 zł
Grom Maciejowicki — W. Przyborowski cena w ozdobnej oprawie 7,50 zł
Adjutant Naczelnego Wodza — W. Przyborowski cena w ozdobnej oprawie 7,50 zł
Olszynka Grochowska — W. Przyborowski cena w ozdobnej oprawie 7,50 zł
Pod Stoczkiem — W. Przyborowski cena w ozdobnej oprawie 7,50 zł
Reduta Woli — W. Przyborowski cena w ozdobnej oprawie 7,50 zł

Jeżeli chcesz widzieć jak walczą i giną marynarze — przeczytaj:
Ludzie morza — R. Umiastowski brosz. . . . . 6,— zł
Ludzie głębin — R. Umiastowski brosz. . . . . 8,— zł

Książki, od których Cię oderwać nie będzie można, **to dzieła Henryka Sienkiewicza:**
Ogniem i mieczem — 2 tomy . . . 7,50 zł
Potop — 3 tomy . . . . 12,60 zł
Pan Wołodyjowski . . . . 4,80 zł
Krzyżacy — z pięknemi ilustracjami 12,— zł
W pustyni i w puszczy . . . . . 7,— zł
w pięknej płóc. opr. ze złoceniami 10,— zł

Proś bibljotekarza, by Ci te książki kolejno wypożyczył!

Jeżeli natomiast książek tych niema jeszcze w Waszej bibljotece, domagaj się, by je zakupiono w KSIĘGARNI ZWIĄZKOWEJ!

Odprawa Komendanta.

Tegoroczny sezon był dobry — następny musi być jeszcze lepszy!

Tegoroczny sezon sportowy skończyliśmy. Nie możemy wprawdzie jeszcze dziś mówić o całości dokonanej pracy nad wychowaniem fizycznem przez nasze Stowarzyszenia, gdyż brak nam szczegółowych danych. Zastanowimy się jednak nad ważniejszemi wydarzeniami sportowemi letniego sezonu.

Możemy śmiało powiedzieć, że pracowaliśmy sumiennie! Okazało się to najlepiej bezwątpienia podczas pierwszych ogólnopolskich zawodów SMP. w Spale. Wyszliśmy z nich zwycięsko, zdobywając pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji. Ale razem ze zwycięstwem wynieśliśmy z zawodów jedną przestrogę! **Nie wolno nam spocząć na laurach!** Dziś już bowiem mamy bardzo groźnych przeciwników w druhach ze Związku Śląskiego i Związku pomorskiego! Aby w roku przyszłym nie spaść na dalsze miejsca, musimy wytrwale trenować nawet podczas zimy, jeśli tylko na to pozwolą warunki. Tem więcej powinniśmy energicznie zaprawiać się w lekkiej atletyce, że w przyszłym roku będziemy po raz trzeci rozgrywać ze Związkiem Śląskim wędrowny puhar, który dwukrotnie już zdobyliśmy!

W szeregu innych zwycięstw na szczególne wyróżnienie zasługuje zwycięstwo dha. **Klugego w biegu naprzełaj „Kurjera Poznańskiego“.**

Wspominając tegoroczne zawody związkowe, stwierdzić trzeba ważną rzecz, a mianowicie to, że **rozszerzyliśmy znacznie** ich program: przedewszystkiem wprowadziliśmy **strzelanie,** a pozatem poraz pierwszy trwały one dwa dni. Wyniki osiągnięte na zawodach związkowych świadczą, że stale kroczymy naprzód, że **nasi lekkoatleci zdobywają coraz lepsze wyniki!**

Z nowości tegorocznego sezonu na podkreślenie zasługują **zawody pływackie** zorganizowane przez okręg żniński SMP., wyścigi kolarskie, które były bądźto w programach zlotów okręgowych, albo też zostały osobno zorganizowane (np. staraniem SMP. Poznań-Fara w dniu 26 października), oraz strzelania, które zyskują coraz więcej zwolenników.

Inne sprawy w dziedzinach naszej pracy konkursowej na polu wychowania fizycznego w SMP. omówimy po Nowym Roku, gdy otrzymamy raporty naczelników. Dziś natomiast poruszymy sprawę zasadniczą, sprawę, która posiada duże znaczenie dla naszej organizacji. Jest nią pytanie, czy **druhom z SMP. wolno występować w barwach innej organizacji?**

Odpowiedź na to pytanie dajemy stanowczą: Zawodnik musi się zdecydować czy chce być Sokołem, Harcerzem lub członkiem jakiegokolwiek klubu sportowego i bronić barw danej organizacji, albo też chce należeć do SMP. i z inicjałem SMP. występować w zawodach? Raz musimy skończyć z praktykami niektórych członków, którzy w pewnych wypadkach zdradzają SMP., strojąc się w cudze piórka. Dlatego też oświadczamy, że w przyszłym roku **nie będzie mógł nikt startować** w zawodach okręgowych, ani związkowych, jeżeli chociażby raz w ciągu sezonu, biorąc udział w zawodach, **występował jako członek innej organizacji.**

O każdym takim wypadku zarząd okręgowy, albo też zarząd SMP. obowiązany jest zawiadomić Związek. Druha takiego **wykluczymy z naszej organizacji!**

Nie może się również zdarzyć taki wypadek, który miał miejsce w roku bieżącym, a mianowicie, że zarząd, pragnąc przysporzyć chwały swemu Stowarzyszeniu, zgłosił wśród zawodników takich, którzy do SMP. nie należeli. Przekonani jesteśmy, że zarząd ten, ani na chwilę nie zastanowił się, ile sprawie SMP. przez takie jedno pociągnięcie zaszkodzi! Nieuczciwości w naszych SMP., choćby ona miała przynieść największe korzyści, nie wolno nam popełniać, ani też uznawać!

Wreszcie jeszcze jedna sprawa. Zalecaliśmy kiedyś, by **zloty urządzać** o ile możności **co rok w innej miejscowości.** Okazało się to rzeczą bardzo praktyczną i pożyteczną pod względem organizacyjnym, lecz cierpią na tem trochę lekkoatletyczne zawody okręgowe.

Przypominamy taki wypadek z jednego zlotu. Uroczystości zlotowe odbywają się w ogrodzie, w którym nie było zupełnie miejsca na porządne przeprowadzenie jakiejkolwiek konkurencji. Biegi musiały się więc odbywać na szosie, po której co kilka minut przelatywały samochody, motocykle itp. Czy w warunkach takich wogóle marzyć

Czy i Wasze SMP. jest wśród tych stu

które biorą udział w **Wielkim Konkursie obowiązkowości?** Jeśli Was tam niema — żałujcie!

można o osiągnięciu nawet przeciętnych wyników? Ważną jest i ta okoliczność, że zawodnik, sądząc, iż bieg odbędzie się na bieżni, przyjedzie w butach z kolcami i w nich musi kaleczyć nogi na kamieniach. Przypuszczamy, że nikt nie chciałby być tym biednym zawodnikiem, który podczas biegu, oprócz wielkiego wysiłku, znosić musi jeszcze ból fizyczny.

Dlatego też należałoby na przyszłość urządzać zloty okręgowe w tych miejscowościach, które posiadają odpowiednie boisko, albo też zawody okręgowe urządzić oddzielnie w siedzibie okręgu, czy też mieście, gdzie mamy do dyspozycji boisko. Będziemy mogli wówczas być pewni, że wyniki, osiągnięte na zawodach, odpowiadają rzeczywistości, że nasi zawodnicy w sprzyjających warunkach osiągnęli wyniki, na jakie ich tylko stać było!

Komendant.

Zaczynają się zawody stu!

Tysiące, rzec można śmiało dziesiątki tysięcy widzów przepełnia nietylko trybuny, lecz i miejsca stojące. Olbrzymie morze głów, niespokojne, groźnie falujące, otacza wielkie boisko, na którem wkrótce odbędzie się poraz pierwszy turniej — zawody. Boisko jeszcze puste. Pomimo to szmer zaciekawienia płynie ze wszystkich stron, tysiące oczu zwrócone są na ten punkt, skąd za chwilę ukazać się mają zawodnicy.

Może wystąpią oni we wspaniałych zbrojach, mieniących się w słońcu od złota, srebra i purpury najpiękniejszemi barwami?

Może dosiadać będą ognistych, rozhukanych rumaków? A może niesione będą przed nimi tarcze z wyrytemi herbami i zawołaniami?

Te i podobne im pytania przebiegają ową tysiączną rzeszę, niespokojną, zaciekawioną, pragnącą widzieć już bojowników.

Nagle robi się cisza!

Oto idą!

Grupami, zwolna, statecznie — jakby świadomi, że walka toczyć się będzie o wielką rzecz! — Zajmują miejsca w kolejności według zgłoszeń, pierwsze, drugie, trzecie, a potem dziesiąte i dwudzieste i pięćdziesiąte, a wreszcie setne! Są gotowi, więc przyjrzeć się im można.

Zamiast ślicznych, a groźnych zbroic — lekkie, rzekłbyś drelichowe na nich mundurki. Zamiast pięknych barw, któreby w słońcu blask złota nieciły — tylko zapał w oczach, który śliczne blaski rozsiewa! Zamiast mieczy, kopij, czy koncerzy — wytrwałość, obowiązkowość niosą — broń doskonałą, niezawodną! A miast tarczy herbowych wszyscy jednakie godła posiadają: Krzyż Związkowy i S. M. P. na piersiach!

Już wiemy kim oni są!

To druhowie z SMP., którzy biorą udział w turnieju, **w Wielkim konkursie obowiązkowości!**

Wiemy, że ta rzesza widzów, dziesiątki tysięcy licząca, to my, wszyscy którzy z jakichkolwiek przyczyn nie stanęliśmy do konkursu...



Konnego oddziału SMP.
jeszcześmy nie widzieli, a tymczasem — jak wskazuje fotografja — posiada go SMP. **Smogulec.** Przyjrzyjcie się dobrze — jest ich cały pluton!

Ale porzućmy już baśnie, w których nam się śni o turniejach rycerskich z dawnych wieków, a pomówmy poważnie, a przytem jak zawsze szczerze, o naszym Konkursie Obowiązkowości.

Od czego zaczniemy?

Otóż przedewszystkiem wypada zaznaczyć, że liczba SMP., które przystąpiły do Konkursu, mogłaby być większa. Na liście zgłoszonych brakuje jeszcze niejednej dziesiątki Stowarzyszeń, które — według naszego przekonania — powinne były zmierzyć swą obowiązkowość, wytrwałość i zapał z innemi SMP.

Lecz wiemy, co było przyczyną, że niejedno SMP., które stanąć powinno na boisku konkursowem — nie bierze udziału w Konkursie. Otrzymywaliśmy listy pełne żalu, w których zarządy donosiły, że brak pieniędzy nie pozwala im wypełnić wszystkich warunków konkursowych, a tem samem liczyć na jakieś honorowe miejsce.

Wiadomo nam, że w wielu Stowarzyszeniach brak pieniędzy nie pozwala zarządowi uregulować długu w Związku, a tem samem niweczy widoki zwycięstwa!

A więc z liczbą stu SMP. zaczyna się turniej — zawody, zaczyna się bój, w którym zwyciężać będzie nie siła ramion, czy nóg, lecz siła woli i wytrwałość, gdzie stanowić będzie o zwycięstwie nie sprężystość ciała, lecz sprężystość organizacyjna zarządów i druhów!

Byłoby najpiękniejszem zwycięstwem SMP., zgłoszonych do konkursu, gdyby wszystkie co do jednego wytrwały w konkursie aż do końca! Żeby nie znalazło się ani jedno SMP., któreby, przewidując swą przegraną, w połowie ustąpiło z placu boju!

W każdych zawodach, jakieby to nie były, ogromny zawsze budzi szacunek ten zawodnik, który potrafi wytrwać do końca, choć czuje się już pobitym. To ludzie nazywają hartem, siłą woli.

Powtarzamy raz jeszcze, byłoby naprawdę piękną rzeczą, gdybyśmy wszyscy zgłoszeni do konkursu okazali, że te cenne skarby jakiemi są: siła woli, hart woli, posiadamy, że one są w nas!

Druhowie - konkursiści, Zarządy — pokażcie!

* * *

W poprzednim numerze „Młodego Hufca“ ogłosiliśmy jaka jest pierwsza nagroda. Obecnie donieść możemy, że oprócz nagrody zwycięskie Stowarzyszenia będą specjalnie wyróżnione w sposób, jaki jeszcze nigdy nie był u nas praktykowany. O tem wyróżnieniu powiadomimy wszystkich zawodników w grudniowym numerze „Młodego Hufca“. Teraz natomiast ogłaszamy dalsze nagrody.

Otóż jako II nagrodę wyznaczono książki do bibljoteki wartości 40 zł.
III nagrodę komplet do siatkówki (siatkę, piłkę z dętką) wartości 25 zł.
IV nagrodę gry towarzyskie wartości 12 zł.

Kiedy dojdziemy do takich wyników?

Dążymy do tego, byśmy wszyscy byli doskonałymi sportowcami i to doskonałymi pod każdym względem. A więc chcemy, aby każdy z nas był wytrwałym w ćwiczeniu się, spokojnym w obliczu swej przegranej, zawsze wesołym oraz zawsze uprzejmym i grzecznym dla swego przeciwnika czy współzawodnika w zawodach. Chcemy, by każdy z nas i w sporcie był uczciwym!

Obok tych zalet od doskonałego sportowca wymaga się, by osięgał w zawodach dobre wyniki.

Pamiętając o wyżej wymienionych zaletach doskonałego sportowca pamiętajmy także o tem, że w poszczególnych konkurencjach zdobyto następujące rekordy światowe:

Bieg: 100 mtr. — $10^1/_5$ sek., 200 mtr. — $20^3/_5$ sek., 300 mtr. — $33^1/_5$ sek., 400 mtr. — 47 sek., 500 mtr. — 1 minuta i $2^9/_{10}$ sekundy, 800 mtr. — 1 minuta i $50^1/_5$ sekundy, 1 kilometr — 2 minuty i $25^4/_5$ sekundy, $1\frac{1}{2}$ kilometra — 3 minuty i $49\frac{1}{2}$ sekundy, 3 kilometry — 8 minut i $20_2/_5$ sekundy. Bieg sztafetowy 4×100 — $40^8/_{10}$ sekundy, 4×200 — 1 minuta i 27 sekund.

Skok w dal — 7 mtr. i 93 cm. Skok wzwyż — 2 mtr. i 3 cm. Skok o tyczce — 4 mtr. i 30 cm. Pchnięcie kulą — 16 mtr. i 4 cm. Rzut dyskiem — 51 mtr. i 73 cm. Rzut oszczepem — 72 mtr. i 93 cm.

Druhowie! Starajmy się zbliżać do tych wyników i przynosić zwycięstwo barwom SMP.!

List Grzesia.

My zawsze górą!

„Człowiek strzela — lecz Pan Bóg kule nosi“ — to stare przysłowie polskie, które jak się przekonałem, jest prawdziwe. — Raz mi się sprawdziło ono w zeszłym roku, kiedym to strzelał z karabinu do tarczy, a trafiłem... ech nie mówmy, gdzie trafiłem. Lepiej nie wspominać rzeczy, które się kończą opuchnięciem twarzy i siniakami pod okiem! Drugi raz sprawdziło mi się to przysłowie właśnie teraz, akuratnie dzisiaj!

Bo to widzicie chciałem w tym liście opisać Wam ładnie o tem, jak ze wszystkich Stowarzyszeń **walą się pieniądze na samochód związkowy,** chciałem Wam donieść, że rozpoczęły się prawdziwe zawody między Stowarzyszeniami o to, które też ofiaruje większą składkę na ten samochód. Byłbym także zrobił niespodziankę i doniósł Wam, moi Kochani, jak to zarządy dziesiątków Stowarzyszeń czysty dochód z przedstawień albo zabawy wysyłają do Związku, byleby już jak najprędzej pokazał się na szosach Wielkopolski nasz samochód związkowy z wymalowaną na nim odznaką. A jabym wtedy urządził Wielki Konkurs na nazwę tego samochodu: np. **„Pędząca strzała“** albo **„Ryczący lew“**, albo może **„Stary grzmot“?**

Otóż o tem wszystkiem napiszę kiedy indziej, ale napiszę, nie bójcie się! Druhowie z **Gostynia**, którzy okrutnie dużo listów do mnie piszą (tak samo jak i Ci z **Bydgoszczy!**) z pewnością myślą, że napiszę o czemś innem, przypuszczając, że zaraz się będę chwalił tem, co druhna Bronka znowu do mnie raczyła napisać. Otóż nie zgadliście Gostyniaki! Choć tam pewnie Młode Polki powiedziały Wam o liście druhny Bronki, ogłoszonym w ich gazecie, to jednakowoż nie zgadliście!

Nie! Dzisiaj smarować będę o jednej sprawie, o której dawno miałem ochotę pisać, jednakowoż ile razy mnie ręka świerzbiała, zawszem się tylko po niej podrapał a z pisaniem powstrzymywał.

Ale w końcu powiedziałem sobie: Już dłużej nie mogę trzymać na wątrobie tej sprawy, tylko prosto z mostu napiszę moim Przyjacielom: Dzisiaj chcę Wam opowiedzieć o tem, jak różnym organizacjom i różnym ludziom **solą w oku są nasze Stowarzyszenia**, jak są ludzie, którzyby mieli wielką ochotę nas połknąć!

Niewielu takich będzie, którzy otworzą oczy szeroko i ze zdziwieniem zaczną powtarzać: „Nas chcą połknąć? My jesteśmy solą w oku? Komu? Dlaczego?“ Reszta wiary, to znaczy, że prawie wszyscy powiedzą razem ze mną: My wiemy, my ich znamy! Do nas też przyjeżdżali, też nam chcieli rozbić SMP.!

Niestety z żałością w sercu musimy sobie to powiedzieć, że są tacy ludzie, którym nie wsmak to idzie, że naszych Stowarzyszeń **jest coraz więcej**, że mamy ich teraz **czterystapięćdziesiąt w Związku!**



W drodze na Wołyń!
Cztery przedziały wagonu zajęli nasi druhowie a ułożywszy swoje plecaki ślą jeszcze ostatnie spojrzenia — przed odjazdem pociągu — **Poznaniowi.**

Są tacy ludzie, którym się nie podoba, że my tak bez wszystkiego, bez czerwienienia się na twarzy, bez wstydliwości powiadamy: **my jesteśmy katolikami!** Jako katolicy chcemy należeć do katolickiej organizacji, do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i w nich pracować!

Spyta się który, no dobrze Grzesiu, ale powiedz nam dlaczego się to komuś nie podoba, że my należymy do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej? Czy my się w naszych SMP. nie uczymy kochać Pana Boga i Polski, zato uczymy się nienawiści tak jak bolszewicy? Czy my w SMP. nie staramy się o to, aby każdy z nas był **uczciwym, pracowitym, pilnym?**

Czy my w SMP. nie pracujemy nad tem, aby między nami była **zgoda, jedność** i **posłuszeństwo** dla zarządu, dla przełożonych? Albo my nie dbamy o to, żebyśmy się nawzajem kochali i szanowali, **jak bracia jednej rodziny związkowej?**

Ho, ho takich pytań moglibyście mi bez liku stawiać, a jabym tylko musiał kiwać głową i powtarzać: tak! tak! rację macie! SMP. nam daje wszystko to, co może mieć w naszem życiu pożytek **dla duszy, dla rozumu no i dla ciała!**

Tylko widzicie są ludzie, którzyby woleli, **żebyśmy zamiast Polskę kochali najpierw jaką partję, czyli stronnictwo!**

Są ludzie, którzyby chcieli, żebyśmy się wszyscy nie kochali jak bracia rodzeni, tylko, żeby **druh ze wsi patrzał krzywo na tych druhów z miasta**, żeby druh rzemieślnik nie chciał iść w jednej czwórce, w jednym szeregu z druhem rolnikiem, a urzędnik albo student z rzemieślnikiem!

Są też ludzie, którzy pragnęliby się doczekać, abyśmy w naszych SMP. zamiast naszego „Święta Młodzieży" obchodzili jakie „Święto wiosny", albo dzień 1-go maja czy inne jeszcze „Święto wsi".

My wszyscy, jak jeden, mamy taką krótką odpowiedź: **niedoczekanie Wasze!**

Nie doczekacie się nigdy, żebyśmy się mieli wstydzić tego, że **kochamy Pana Jezusa!**

Nie znajdziecie między nami takiego, któryby tu na ziemi kochał kogoś więcej **aniżeli Polskę!**

Dlatego nas nie przestraszy, ani nas obrazi, ani ujmy nam nie przyniesie, że ktoś powie: och do SMP., to **należą tylko sami nabożni chłopcy!** Nam nikt nie dokuczy tem, że powie: co tam SMP.! — to takie bractwo różańcowe, tam przecież księża pracują!

O nie! my o to nie pogniewamy się na nikogo! Mogę to śmiało powiedzieć za wszystkich druhów, że właśnie dumni jesteśmy z tego, że **nasza organizacja jest katolicką!** Za zaszczyt uważamy, że z nami współpracują starsi, a między nimi także księża!

Każdy z nas wie, jak to ciężko bywa, gdy się niema poparcia starszych lub choćby zainteresowanie dla naszej roboty!

A zresztą poprawdzie mówiąc, to Bogu dzięki Księża, ani też inni członkowie patronatów **nie uczą nas nienawiści względem tych**, którzy do naszych SMP. **nie należą, nie uczą nas bić członków innych organizacyj młodzieży, rozbijać głowy niewinnym ludziom, upijać się i robić różne awantury na zabawach**, a także przy różnych sposobnościach **popełniać niegodziwości.**

Ale właśnie to nasze porządne zachowanie się i rzetelna praca dla pożytku dusz i rozumów — niektórym się nie podoba, wydaje się im zdrożną!

I dlatego mi się coś tak wydaje, że nie długo to już nietylko SMP., ale każdy z nas, który odznakę nosi na ubraniu będzie solą w oku dla różnych naszych nieprzyjaciół, którym pewnie **spać nie daje zazdrość, że my mocni, że nas jest coraz większa gromada** w Wielkopolsce, **i że my zawsze górą!**

Ja tam nie chcę udawać jakiegoś proroka, bom przecież nie godzien do niego się przyrównać, ale widzi mi się, że my jeszcze niejedną próbę, może nawet ciężką, przejdziemy, że może niektóremu z nas trochę serce prędzej będzie latało ze strachu.

Ale to nic!

Przecież św. Stanisław też był w takich opałach, jak był w Wiedniu, a potem jak uciekał z Wiednia do Rzymu przez te olbrzymie góry Alpy, w których wieczny śnieg leży. Zdawało Mu się, iż krucho z nim będzie. Ale się nie uląkł niczego. A gdy oddał się Matce Boskiej w opiekę — to Go nie opuściła!

Mógłże św. Stanisław być odważny, a mybyśmy nie mogli? Mógł nasz Patron niebieski uprosić pomoc od Matki Bożej, a mybyśmy nie mieli jej się spodziewać?

To też, według mojego myślenia, **ufni w pomoc Bożą, powinniśmy robić to, co każe nam obowiązek i sumienie!** A niech nam różni ludzie z kół, że Związków takiej czy innej młodzieży starają się przeszkadzać, utrudniać, niech nam próbują zabierać, rozbijać SMP.!

Oni już dali, a Wy?

W dalszym ciągu wpłynęły datki od następujących SMP. na **samochód Związkowy** SMP. Łekno 4,— zł, SMP. Modrze 20,— zł SMP. Mądre 6,— zł, SMP. Łysinin 11,70 zł, SMP. Kruszwica 10,— zł, Członek Patronatu SMP. Kępno p. Z. Kiełmiński 10,— zł, Patron SMP. Skalmierzyce p. St. Kucharski 10,— zł. Razem 71,70 zł. Poprzednio wpłacono 175,— zł. Razem więc do chwili obecnej mamy 246,70 zł.

Czekamy na dalsze datki!

Niech sobie próbują! Niewiele im to pomoże! W nas jest siła, której byleco nie zmoże. **Więc zobaczymy kto zwycięży!** Czy my, którzy wedle Boskich praw zawsze postępujemy, czy też ci, u których złość w sercach gości!

Ja tam wierzę, że sprawiedliwość zawsze w końcu zwycięży, choćby tam nie wiem jakie złe siły zmówiły się na nią! Więc tylko się nie dać, Druhowie, i pamiętać, że przecież śpiewamy w naszym hymnie związkowym: **„Gdy z nami Bóg — przeciw nam któż?“**

Tak czy nie?

Gotów Druhowie!

Oto pozdrowienie, które w końcu pisania

śle Wam **Grześ Śliwka.**

P. S. Żebyście mieli okrasę jakąś ode mnie, zawiadamiam Was wszystkich, moi Przyjaciele i Druhowie, że **zdobyłem trzy nagrody dla tych, którzy napiszą do mnie w listopadzie albo w grudniu najładniejszy list!**

W liście musicie opisać, co myślicie o tych sprawach, o których w moim liście dzisiaj smarowałem, albo też o tem, jak Wam się powodzi w Stowarzyszeniu i co zamyślacie zrobić, żeby Wasze SMP. stało na mocnych nogach!

Jako nagrody mam dla Was

I — książkę pod tytułem: „Panienka z okienka“.

II — czapkę związkową z liściem dębowym.

III — książkę pod tytułem: „Kollokacja“.

Gdy jechaliśmy na Wołyń!

Nikną już w oddali światła dworca! Z coraz szybciej biegnącego pociągu, wychyleni za okna, ślemy ostatnie pozdrowienia Poznaniowi. Smutny nastrój pożegnalny zaczyna powoli ustępować. Za chwilę pośród 28 druhów-kursistów wesołość panuje nie do opisania. Nic dziwnego. Niektórzy z nas w swych krajoznawczych zapędach docierali dotychczas do Buku lub Mosiny, a tu teraz wybieramy się aż na koniec Polski, na Wołyń, w tajemnicze lasy, na życie pełne przygód i wrażeń!

Z zapałem rozpatrujemy plany i projekty na czas pobytu w obozie. Jednocześnie w każdym przedziale Druhowie zaczynają się zabawiać. W jednym gra się w „salonówkę“, z drugiego dolatuje pisk wciągniętego w zasadzkę upatrzonego druha i „głaskanego“ przy dźwiękach piosenki „Idzie sobie Jojne-żyd, śpiewa sobie: Oj, sygit“, w trzecim przedziale zaciekawieni druhowie przysłuchują się opowiadaniom komendanta obozu, a w czwartym rozlegają się co chwila dowcipy i śmiechy. Nie bierze udziału w tej wesołości tylko kierownik administracyjny naszego obozu, który — oparty na łokciu — rozmyśla, czem jutro w porze obiadowej zaspokoi głodne żołądki druhów.



To nie Indjanie, ani też Papuasi, lecz druhowie poznańskich SMP. Przybywszy na Wołyń do Cumania zajęli się przedewszystkiem budową szałasu.

Na stacjach wybiegamy z wagonu. Przybrani w swetry wzbudzamy podziw zuchowatemi, junackiemi minami. — Wyglądaliśmy widać „bojowo“, bo oto wśród pasażerów rozchodzi się pogłoska, że jesteśmy **kadetami floty morskiej!** Śmiejemy się do rozpuku; ładni z nas marynarze. **Nasze torpedowce i krążowniki chyba w Cybinie trzymamy pod strażą żab!**

Tymczasem pociąg nasz pędzi, stukotem kół dając znać, że skrupulatnie odmierza kilometry! Północ już dawno minęła, więc wkrótce sen zaczyna kleić powieki. Ponieważ nie jechaliśmy „sleepingiem“, t. j. w wagonie z łóżkami a zwyczajnym trzeciakiem, więc rozłożyliśmy się na twardych ławach i półkach bagażowych oparci jeden o drugiego; na zmianę co trzy godziny śpią już wszyscy druhowie. Widok godny zdjęcia fotograficznego. Reprezentant Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z Żnina **podtrzymuje z przejęciem głowę chrapiącego prezesa** SMP. Poznań-Jeżyce, a najmniejszy z kursistów Zenek — inaczej „Pentaczkiem“ zwany, **rozmawia przez sen z Grzesiem Śliwką, targując się o jego brytany!**

Wreszcie świt. A razem z nim ukazują się za oknami filary radjostacji warszawskiej, której głos dochodzi hen za ocean do Ameryki. Niejednemu z nas serce zakołatało mocniej, gdy usłyszał gromki okrzyk konduktora: **Warszawa!**

Wspomnienia nasze mimowoli biegną do tych pamiętnych chwil 1920 roku, kiedy to **setki naszych druhów ze Stowarzyszeń w szeregach Armji Ochotniczej broniło stolicy przed bolszewikiem, a dziesiątki z nich położyło swe młode życie u jej wrót!**

Nie dziw więc, że pierwsze nasze kroki po opuszczeniu przedziału pociągu kierujemy **do grobu Nieznanego żołnierza!**

W skupieniu odmawiamy modlitwę za tych wszystkich bojowników którzy spoczywają w wolnej ziemi polskiej i w tej ziemi polskiej, która w obcej jest mocy i za tych, których mogiły rozsiane są po całym świecie, niby gwiazdy na firmamencie niebios!

Czas nagli! Mamy zaledwie parę godzin na powierzchowne zapoznanie się z Warszawą, więc za chwilę **pędzimy do Łazienek, gdzie zachwyca nas śliczny pałacyk**, wybudowany przez ostatniego naszego króla Stanisława Augusta.

Ledwie zdołaliśmy nasycić oczy naprawdę pięknemi Łazienkami, a już nasz Komendant wydaje rozkaz: **biegiem do Zamku królewskiego.** Wprawdzie nie biegiem, lecz jak przystało, tramwajem dojechaliśmy do Wisły, gdzie nad jej brzegiem stoi gmach, w którym **kiedyś żyli nasi królowie, a obecnie mieszka Pan Prezydent Rzeczypospolitej.**

Ponieważ Pan Prezydent zajmuje tylko jedno skrzydło zamku, więc reszta otwarta jest dla zwiedzających. Korzystamy z tego skwapliwie i gromadą całą przechodzimy salę za salą, podziwiając nagromadzone zbiory, śląc myśli do tych czasów, kiedy Zamek był siedzibą Majestatu królewskiego, a po tych wspaniałych salach przesuwały się tłumy dostojnych gości.

Godziny uciekały jakby je kto gonił! Zbliża się termin dalszej podróży.

Jeszcze chwila, jeszcze **ostatnie przelotne spojrzenie na wieżyce Katedry św. Jana, na kolumnę Króla Zygmunta**, poczem szybkim krokiem **maszerujemy przez most na drugi brzeg Wisły**, gdzie rozsiadło się jakby drugie miasto Warszawa-Praga.

Jest to właśnie przedmieście, **krwawo zapisane w historji powstania Listopadowego pamiętną rzezią**, podczas której zginął pod murami kościółka na Woli **sławny generał Sowiński.**

Nie mamy już czasu dojść tam, gdyż pociąg, mający zawieźć nas do Łucka, już nas oczekuje na dworcu.

Wsiadamy, dyskutując cały czas nad przeżytemi dopiero co wrażeniami w stolicy. **Wielkie i piękne miasto, ale za dużo żydostwa — oto wynik tych debat.**

Antoni Geissler.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co nam piszą Druhowie?

Znacie zapewne, Kochani Druhowie, tę opowiastkę, jak to pewnemu

Osiołkowi w żłoby dano
W jednym owies w drugim siano!

oraz jak ten biedaczysko osioł kopytka wyciągnął, zamorzywszy się ze zmartwienia głodem. A martwił się tem nieboraczek, że nie wiedział z którego żłobu zacząć jeść, czy z tego gdzie był owies, czy też z tego gdzie pachniało mu siano!

Zdaje mi się, że wcale do tego osiołka nie jestem podobny, ale że, tak samo jak jego, nęci mnie stos, mało powiedzieć stos — cała sterta listów z opisem kwartalnej pracy (w III kwartale) — to fakt oczywisty!

Żeby czasami tak marnie nie skończyć jak one stworzenie, prędko postanowiłem: wybiorę kilka sprawozdań tych SMP., o których — albo nic jeszcze nie pisałem, albo też już tak dawno, że ani Wy, ani ja nie pamiętam o tem. O innych powiem w numerze grudniowym „Młodego Hufca."

Na pierwszy ogień niech pójdzie sprawozdanie z **SMP. Krosin,** należące do okręgu nadnoteckiego. Jest to Stowarzyszenie, założone przy poparciu ks. dziekana Raddatza w styczniu roku bieżącego, a więc młode jeszcze! Długi czas jego zarząd nie dawał znaku życia o sobie, aż wreszcie sekretarz dh. Jahnz napisał list, co się zowie. Okazuje się, że im się powodzi dobrze, zebrania odbywają co trzecią niedzielę. Tylko nic nie wspomniał dh. sekretarz o urozmaiceniach: monologach, deklamacjach, pantominach. Czy ich nie macie w programie zebrań?

Zdaje mi się, że w sporcie chcą być bardzo mocni, bo o ćwiczeniach pamiętają, a wycieczek też nie zaniedbują. Dobrze krosiniacy! teraz na zimę pomyśleć o Ognisku! Czekać będę dhu Jahnz wiadomości, jak też przeszedł Wam IV kwartał, jak się udało „Święto Młodzieży!"

Człowiek jest albo trzciną, którą wiatr pomiata, albo ***wiatrem, który łamie trzcinę!*** — tak powiedział pewien mądry człowiek!

My musimy mieć taką siłę woli, by nietylko nas nic nie złamało, ***lecz żebyśmy łamali trudności i przeszkody!***

Jakby mlecznym bratem (bo prawie w tym samym czasie złgoszone!) SMP. Krosin, jest **SMP. Kostrzyn.** Jak nam pisze prezes dh. Nowicki i zastępca sekretarza dh. Forszpaniak, „obywatelstwo miejscowe z coraz większem zaufaniem i poważaniem odnosi się do nas. My zaś wszyscy druhowie, jak jeden, staramy się ze wszystkich sił pracować dla Stowarzyszenia!"

Czy wobec tego potrzebuję Was, Druhowie, zapewniać, że Stowarzyszenie dobrze się rozwija? Mają cztery zastępy, zebrania co dwa tygodnie, a oprócz tego wczesną wiosną urządzali co tydzień zbiórki, na których były gawędy, wspólny śpiew, gry, monologi. Na zebrania przychodzą prawie wszyscy druhowie. Wolałbym nie czytać w następnem sprawozdaniu tego słowa „prawie". Wtedy to zdanie takby wyglądało: na zebrania przychodzą wszyscy druhowie!

Przypuszczam, że teraz na zimę zaczną znowu urządzać zbiórki z gawędami, a jak przeprowadzą konkurs stowarzyszeniowy — to z pewnością nie będzie druha, któryby opuścił choć jedno zebranie w przyszłym roku. Więc z usunięciem tego wyrazu „prawie" nie będzie chyba trudu zbyt wiele!

A teraz jedno pytanie: pisałem już kiedy o **SMP. Gniezno** pod wezw. Ojca św. Piusa XI?

Chyba nie! Bo właśnie zarząd tego Stowarzyszenia nadesłał trzy sprawozdania za trzy kwartały bieżącego roku!

To mi się podoba! Jak odrabiać zaległości to już akuratnie! Cieszyłbym się, gdyby tak sekretarze z SMP. **Bronikowo, Budzyń, Chojno, Dubin, Dzielice, Godawy, Gołańcz, Jarocin, Klecko, Krobia, Strzelno** i **Wieleń** wzięli przykład z Gnieźnian i tak samo opisali nam swą pracę od początku tego roku, choćby tylko króciutko! (O sekretarzach innych SMP. wspomnę w następnym numerze „Młodego Hufca!")

W niejednym druhu zazdrość wzbudzę, gdy powiem, że SMP. Gniezno pod wezw. Ojca św. Piusa XI posiada Ognisko, w którem grywają w różne gry, a w szczególności w ping-pong. Tym, którzy może zazdroszczą szczęśliwym Gnieźnianom odpowiem — pokręćcie głowami, pomyślcie, postarajcie się o pieniądze, a może będziecie mogli wynająć sobie jakąś izbę, albo też sami zbudujecie ognisko. Wiem już o niejednem SMP., w którem druhowie własnemi rękami zbudowali domek na ognisko!

Trzeba Wam wiedzieć że w Gnieźnie jest jeszcze drugie SMP. (tak jak w samym Poznaniu jest ich 12). O tem Stowarzyszeniu dzisiaj nic nie powiem, bom o niem wspomniał już w „Młodym Hufcu" w tym roku. Dla tych, którzy mi napiszą, w którym numerze pisałem o tem SMP. — wyznaczam nagrodę do wylosowania, a mianowicie książkę pod tytułem: **„Spekulant"**.

Przed chwilą mówiłem o Waszej zazdrości a teraz znowu niejednemu druhowi wyrwie się z piersi pełne żałości westchnienie. Dlaczego? A to z tego powodu, że właśnie mam przed sobą sprawozdanie dha Piątka Kazimierza, sekretarza **SMP. w Ostrorogu**, który pisze, że na każdem u nich zebraniu wygłasza wykład dh. Konieczny Józef student Uniwersytetu Poznańskiego. Chcielibyście także mieć takiego druha-studenta wśród siebie, prawda? Ano na to rady dać nie mogę, ale za to możecie łatwo w czem innem naśladować druhów z Ostroroga. Urządzili oni bowiem konkurs obowiązkowości o nagrody. Urządźcie i Wy! Naprzykład przez miesiąc grudzień styczeń, luty i marzec. Przekonacie się, że będziecie z niego zadowoleni!

Jeszcze jedno o SMP. Ostrorogu. Oto w dniu 10 sierpnia urządzili akademję ku czci Jana Kochanowskiego (kto nie wie kim był Jan Kochanowski — niech o niego zapyta w skrzynce pytań!). W programie był koncert orkiestry, referat, deklamacje, śpiewy, a po tem wszystkiem zabawa (wejście tylko za zaproszeniami). Publiczności dużo przyszło, więc kasa napęczniała. I wiecie co!? Nie słyszałem nic, żeby SMP. Ostroróg przysłało do Związku swoją składkę na samochód związkowy!.....

Żeby być sprawiedliwym — dodać muszę, że Wy także... jeszcze się namyślacie, czy wysłać swoją ofiarę!...

„Stowarzyszenie nasze po długiej i mozolnej pracy doszło do tego, że pracuje według ustawy — oto pierwsze słowa w sprawozdaniu dha Kaczmarka z **SMP. Chorzemin.** Ciekawy jestem bardzo, co też przyczyniło druhom z Chorzemina tyle trudów i mozolnej pracy. Gdy nam dh. Kaczmarek je opisze — opowiem i ja o nich.

Gospodarzu! Dbaj o to,

by druhowie wesoło i pożytecznie spędzali wolne chwile! Dlatego natychmias zamów w **Składnicy Związkowe** następujące gry:

Wyścigi konne	5,— zł
Niebo	3,50 „
Walki zawodowe	5,50 „
Człowieku nie irytuj się . . .	3,50 „
Forteca	3,50 „
Drabinka humorystyczna . .	6,50 „
Szachy . . 5,50; 3,60; 4,90;	9,80 „
Pan Twardowski	6,50 „
Halma	4,50 „
Chińczyk	3,30 „
Dama-młynek	5,80 „
Podróż samochodem naokoło Polski	9,50 „

Tymczasem zaś muszę stwierdzić, że nie nadarmo starali się o to, by pracować wedle wskazań Związku i ustaw — bo z ust delegata zarządu okręgowego na pewnem zebraniu usłyszeli pochwałę nielada, a mianowicie, że zaliczają się do najlepszych Stowarzyszeń okręgu opalenickiego! Górą SMP. Chorzenin!

No, czy to nie miło odebrać takie świadectwo? Czy nie radowałaby się Wam dusza, gdyby tak Wasze SMP. nazwano najlepszem SMP. w okręgu? Warto się o to postarać, szczerze to radzę!

Ale jeszcze coś radosnego jest w sprawozdaniu dha Kaczmarka. Oto opisał w jaki uroczysty, a zarazem serdeczny sposób żegnali ustępującego prezesa dha Stachowiaka Jana, jak mu dziękowali za pracę, za poświęcenie swych sił dla dobra SMP.!

Druh Stachowiak opuścił szeregi naszej organizacji, lecz z pewnością nie na długo. Wstąpił do seminarjum duchownego w Gnieźnie, więc za lat kilka wróci do nas i będzie z nami nadal pracował. A wtedy szczęśliwe będzie to SMP., któremu on ofiaruje swą współpracę!

Cóż, pisałbym jeszcze o rzetelnej pracy **SMP. w Żninie**, o dzielnych druhach **w Jaraczewie**, którzy nie pozwolili na to, by im ktoś rozbił Stowarzyszenie. Niejedno miałbym do powiedzenia o **SMP. Poznań - Górczyn**, w które jakby nowy duch wstąpił dzięki pomocy ks. proboszcza Skórnickiego i wicepatrona dha Dolczewskiego Feliksa. Ale przecież muszę skończyć, bo może więcej już nie chcielibyście czytać, a może nie chcianoby mi tak długiego opisu wydrukować? Resztę więc w następnym numerze „Młodego Hufca". **Przyjaciel.**

Odpowiedzi Redakcji.

SMP. Długa Goślina. Za nadesłany opis zawodów lekkoatletycznych oraz fotografję zawodników — dziękujemy. Fotografję zachowamy w albumie związkowym.

Dh. Biskupski Zdzisław. SMP. Kobylin. Artykuł Druha nie nadaje się do naszego pisma. Możeby Druh sprobował napisać coś z życia SMP., albo zabrał głos w dyskusji, którą zamieszczamy w „Młodym Hufcu".

Druh Marjan Siuda, Krotoszyn. Wiersza nie zamieścimy. — Wdzięczni będziemy Druhowi, jeżeli zamiast wiersza otrzymamy od Niego opis z życia SMP., jakiejś wycieczki, wieczornicy i t. p.

Zarząd SMP. Wronki. Chętnie zamieścimy w „Młodym Hufcu" wiadomość o Waszej pracy n. p. o zorganizowaniu „Święta Młodzieży", albo o urządzeniu Ogniska. Natomiast notatek o odbyciu zebrań i t. p. nie zamieszczamy z powodu braku miejsca.

Zarząd okręgu ostrowskiego. Fotografję z przedstawienia pasyjnego zamieściwy w jednym z najbliższych numerów „Młodego Hufca".

Radość w rodzinie.

W n-rze październikowym „Kierownika Stowarzyszeń Młodzieży" i „Przyjaciela Młodzieży" ogłoszona została ankieta na temat **„Radość w rodzinie"**.

Wiadomo nam, że druhowie naszych SMP. biorą udział w tej ankiecie i wysłali już odpowiedź na pytania w niej zawarte. Zależy nam na tem, aby nietylko poszczególni druhowie, ale całe Stowarzyszenia zainteresowały się pytaniami, dotyczącemi „Radości w rodzinie".

Jak to przeprowadzić? Oto na posiedzeniu zarządu prezes wygłosi pogadankę o „radości życia", i to w ten sposób, że kolejno omówi wszystkie pytania ankiety, a wszyscy druhowie z zarządu wezmą udział w dyskusji nad niemi. Na najbliższem zebraniu Stowarzyszenia prezes powtórzy na ten sam temat pogadankę. Przedstawi w niej, co sam w życiu zauważył, co członkowie zarządu powiedzieli mu o „radości w rodzinie", zapyta druhów, jak oni zapatrują się na sprawy zawarte w pytaniach ankiety. Tym sposobem powstanie dyskusja, do której prezes wciągnie jak najwięcej druhów. W tym czasie sekretarz bardzo pilnie będzie pisał protokuł, notując dokładnie co powiedział prezes i co mu odpowiedzieli druhowie w dyskusji.

Po zebraniu sekretarz wyśle do Związku sprawozdanie z tego zebrania, załączając odpis protokułu, w którym poda dokładnie co druhowie odpowiedzieli na pytania o „radości w rodzinie".

Sprawozdania te druhowie sekretarze **muszą wysłać do Związku najpóźniej do dnia 1 grudnia br.!**



Ci, którzy do apelu stanęli przed Stwórcą:

Wszechmocną wolą powołał Bóg przed tron Swój

ś. p.
druha **Krasickiego Stanisława**
członka SMP. w **Niestronnie**

ś. p.
Mindaka Jana
członka patronatu SMP. **Nakło.**

ś. p.
druha **Kędziora Jana**
członka SMP. **w Łeknie**

ś. p.
druha **Bączkowskiego Florjana**
członka SMP. **w Smogulcu.**

Odpowiedzi Grzesia.

Leracz Lucjan, Mołodeczno. Aż mnie dziw bierze, że właśnie Ciebie taki zaszczyt spotkał, żeś Panu Prezydentowi wręczał odznakę pułkową. Toś chyba na to musiał dobrze zasłużyć. Twój opis z ćwiczeń czytałem parę razy, bo mnie tak zaciekawił. Jak pójdę kiedy do wojska, to pewno też będę musiał tak chodzić, chyba, żeby mnie wzięli do kawalerji.

Janik Franek, Parkowo. Gdzie byłem na zlocie, tego Ci, mój Kochany, nie powiem nawet w sekrecie. Za to Ci powiem co innego — zuch chłop jesteś z tego powodu, żeś przeczytał „Ogniem i Mieczem", „Potop", „Pana Wołodyjowskiego." Te książki uważam za jedne z najładniejszych, jakie kiedykolwiek czytałem.

Bągorski Karol, Pobiedziska. Dużo rzeczy dowiedziałem się z Twego listu, bo o tym zlocie w Obornikach tylko trochę słyszałem. Ja myślę, że w przyszłym roku lepiej się uda. Z tych Waszych przygód w drodze na zlot i zpowrotem tom się śmiał w głos, jak czytałem Twój opis. Po przedstawieniu zapytam się, ile dacie na samochód związkowy.

Goworek, Września. Odrazu ująłeś mnie temi słowami, że jakby to wyglądało, abyś jako druh z SMP. miał być niesłowny! To mi się podoba! Kto jest druhem z SMP. musi dotrzymać danego słowa! Za Twój pierwszy list i obietnicę dalszych ściskam Cię. A napisz mi, jak się udały te zawody, tylko papieru ani też mnie nie żałuj. Ja wszystko, co napiszesz przeczytam.

Banaszkiewicz Marjan, Solec Kujawski. Ucieszyłem się wiadomością z Twojego listu. Teraz będę niecierpliwie czekał na dalsze. O wspólne urządzenie Gwiazdki z Młodemi Polkami pytałem się — możecie. Mam też jedną prośbę do Ciebie, zapytaj się sekretarza, czy potrafi pisać, bo właśnie się dowiedziałem od p. Dmochowskiego, że nie...

Pozdrawiam Cię serdecznie i wszystkich Druhów.

Iwo. Wydaje mi się, że ten Twój kolega z Wilna trochę się pomylił, bo mnie się nie chce wierzyć, żeby tak być mogło, jak piszesz. Więc raz jeszcze dowiedz się, czy to nie pomyłka i napiszesz mi, zgoda? Na wycieczkę z Wami miałbym wielką ochotę jechać, ale nie mam roweru, a porządny kosztuje prawie trzysta złotych.

Józek z Poznania. Za list Bóg zapłać! Myślę mój Drogi, że żyć będziemy zawsze w jak najlepszej zgodzie. Od siebie obiecuję, że nigdy Ci nie będę wymawiał, że mnie za bardzo chwalisz, choćbyś nawet napisał, że mi miód z ust płynie. Twój projekt z zapraszaniem uczni z seminarjów nauczycielskich na zebrania oraz pisanie do gazet o życiu SMP. albo sam opiszę, albo też poproszę, by to ktoś ze Związku zrobił. Z tym terminem Święta, to się naprawdę wszystko pokręciło.

Co do imienin moich, to niestety nie obchodzę ich w marcu, lecz w listopadzie na Grzegorza Cudotwórcę. Pozdrawiam Cię i ściskam serdecznie.

Suchocki Antoni, Pobiedziska. Czekam listu z opisem Waszej uroczystości a także o Twojem powodzeniu.

Nyka (Stefan, Stach?) Dziękuję Ci mój Kochany za list i za współczucie z powodu tej paskudnej pszczoły. Myślę, że po Święcie Młodzieży wszystko mi ładnie napiszesz jak ono się odbyło, jak się skończył konkurs obowiązkowości, ile złotych ofiarujecie na samochód związkowy. A jak tam, zgłosiliście się do Związkowego konkursu obowiązkowości? Pozdrowienia dla Ciebie i wszystkich.

(Dalsze odpowiedzi Grzesia zamieścimy w następnym numerze „Młodego Hufca").



Dożynki w SMP. Dabrowa Nowa.
Piękny obchód Dożynek urządziło także w roku bieżącym niedawno powstałe SMP. Dąbrowa Nowa Jak takie dożynki urządzić można — przeczytajcie w „Młodym Hufcu" nr. 10.

Nakładem Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny Lucjan Mazurkiewicz w Poznaniu.
Czcionkami Drukarni Katolickiej Sp. Akc. w Poznaniu ulica Raczyńskich 13/14.